

28/03/2022 12:27 | Zamieścić: Tomasz Opaliński, Autor: Tomasz Opaliński

Mazowsze gotowe do wydawania środków z UE. Czy rząd zakończy spór z Brukselą?



Autor: Fot. Arch. UMWM

Władze Mazowsza przekazały do Komisji Europejskiej projekt programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021–2027. To ponad 2 mld euro. Czy będziemy je mieć?

Efekty unijnego wsparcia od niemal 20 lat widać na każdym kroku. Pieniądze z Unii Europejskiej leżą dosłownie na ulicy, bo trafiają m.in. na budowę dróg, chodników czy ścieżek rowerowych. To także place zabaw i nowe przystanki. Ale też pociąg czy autobus, którym codziennie dojeżdżamy, a także odnowiony dom kultury czy skwer, gdzie chodzimy z psem na spacer.

Unia zmienia Mazowsze

– Fundusze unijne? Widzę je za każdym razem, gdy jadę do pracy lub z niej wracam. Trudno nie dostrzec tablic informujących o dofinansowaniu z Unii, np. linii kolejowej Rail Baltica Warszawa–Białystok – mówi Tomasz z Zielonki.

Pani Małgorzata dodaje, że najbardziej widoczną dla niej zmianą, dzięki pieniądzom z Brukseli, jest to, co się wydarzyło przy stacji PKP w Ciechanowie.

– Było strasznie ciasno, teraz mamy dwa parkingi, stojaki na rowery, miejsca dla taksówkarzy, zatoki autobusowe z wiatami i informacją pasażerską, oświetlenie, ławki, a nawet kosze na śmieci – wymienia ciechanowianka.

Rolnik z Cichowa (gm. Krzynowłoga Mała) przyznaje, że od lat korzysta z dopłat bezpośrednich do hektara.

– Jest to dla mnie konkretny zastrzyk stabilności w niestabilnym świecie. Bez tego trudno wyobrazić sobie rozwój czy planowanie – zaznacza. – Każda ścieżka, która przynosi pieniądze do gospodarstwa w czasie, gdy nikt nie jest pewny jutra, jest cenna.

Województwo mazowieckie jest największym beneficjentem środków unijnych w Polsce. W ciągu 16 lat członkostwa Polski w UE, region pozyskał już ponad 64 mld zł.

– To ogromne wsparcie zostało przeznaczone na budowę i modernizację dróg, szpitali, instytucji kultury czy placówek oświatowych. Sami nie dalibyśmy rady tego wszystkiego sfinansować. Gdyby nie te środki, Mazowsze nie byłoby dziś jednym z najdynamiczniej rozwijających się regionów Europy – mówi **marszałek Adam Struzik** (sejmikowy klub PSL).

Zdaniem **Izabeli Ziątek**, radnej województwa (sejmikowy klub Koalicji Obywatelskiej), fundusze europejskie dla Mazowsza i Polski to koło zamachowe naszego rozwoju.

– To fundusze na infrastrukturę, rozwój przedsiębiorczości oraz technologii informacyjno-komunikacyjnych. To w końcu pieniądze na zieloną energię, metro, nowoczesny tabor kolejowy, a także miękkie projekty związane z rynkiem pracy czy też edukacją – wymienia przewodnicząca Komisji Strategii Rozwoju Regionalnego i Zagospodarowania Przestrzennego.

W co gra rząd?

Teraz pojawiło się ryzyko, że pieniędzy dla polskich regionów może nie być – mimo że władze Mazowsza przekazały do Komisji Europejskiej projekt programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021–2027 (w skrócie FEM). To ponad 2 mld euro, które pomogą w realizacji wielu inwestycji infrastrukturalnych, biznesowych, a także społeczno-edukacyjnych.

– Mazowsze jest gotowe do rozpoczęcia rozmów z Komisją Europejską – zauważa marszałek Adam Struzik. – Zarówno my, jak i samorządy lokalne, przedsiębiorcy, uczelnie, organizacje pozarządowe czekamy na uruchomienie środków unijnych.

Poza pieniędzmi z polityki spójności Polska ciągle nie otrzymała środków w ramach KPO. Przyjęcie Krajowego Planu Odbudowy przez Komisję Europejską jest podstawą do wypłaty środków. Polski rząd wysłał go do akceptacji Komisji 3 maja 2021 r. i... nic. A może gorzej, niż nic. Najpierw bowiem nieoficjalnie, a potem coraz bardziej otwarcie Unia Europejska zaczęła dawać do zrozumienia, że jego przyjęcie zależy od praworządności, na której straży stoją wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. A z tym polski rząd wciąż ma problemy.

– Niestety, z coraz większym zaniepokojeniem obserwuję brak postępów w tym zakresie. Dlatego apeluję do rządu o jak najszybsze podjęcie rozmów i wypracowanie satysfakcjonującego dla obu stron rozwiązania – mówi marszałek Adam Struzik.

Mieszkańcy czekają na pieniądze z Unii

Tymczasem przez brak akceptacji KPO straciliśmy już szansę na zaliczkę – 4,7 mld euro – która mogła zostać wypłacona tylko do końca 2021 r. Teraz, jeśli plan zostanie zaakceptowany, Polska będzie musiała wydać najpierw pieniądze z budżetu krajowego, a potem dopiero przesłać do Brukseli rachunki.

– Te pieniądze są potrzebne teraz bardziej niż kiedykolwiek. Skutki pandemii w wielu dziedzinach życia i gospodarki są zatrważające – przypomina wicemarszałek Wiesław Raboszuk (sejmikowy klub KO).

W puli jest 750 mld euro: 390 mld euro dotacji i 360 mld pożyczek. Jeśli środki zostaną uruchomione, Polska w ramach tego pakietu ma otrzymać 58,1 mld euro – prawie 23,9 mld euro w formie dotacji oraz 34,2 mld euro w pożyczkach.

– Te pieniądze nie powinny być wizją na horyzoncie, ale jak najszybciej pracować – podkreśla marszałek Struzik.

Jeśli nie wiadomo, o co chodzi...

Zdaniem radnej Izabeli Ziątek kluczowe jest spełnienie przez rząd warunków wstępnych dotyczących praworządności.

– Wstępując do UE zgodziliśmy się na spełnianie tzw. kryteriów kopenhaskich, które m.in. dotyczą spełnienia zasady demokratycznego państwa prawa. Polska musi jako pełnoprawny członek UE spełniać wszystkie zasady, które przyświecają Wspólnocie – przekonuje.

Wiceprzewodniczący sejmiku Mirosław Adam Orliński (klub PSL) wskazuje, że konflikt polskiego rządu z UE w sprawie praworządności to poważne zagrożenie. Blokada unijnych środków może według niego znacznie opóźnić uruchomienie środków przez Mazowsze na transformację energetyczną.

– To miliony, na które czekają mazowieckie gminy, środki na energię odnawialną, ekologiczny transport i efektywność energetyczną. Konflikt polityczny może zaważyć na przyszłości tysięcy ważnych inwestycji – zaznacza radny.

Unijne wsparcie miało ogromne znaczenie w transformacji, jaka dokonała się na Mazowszu w ostatnich latach.

– Regionalny Program Operacyjny Województwa Mazowieckiego na lata 2014–2020 to 443 umowy o wartości niemal 1,8 mld zł na gospodarkę niskoemisyjną, np. wymianę urządzeń grzewczych, termomodernizację budynków, odnawialne źródła energii – mówi **Mariusz Frankowski**, dyrektor Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych.

– Wszyscy czekamy na uruchomienie środków unijnych z nowej perspektywy. To 770 mld zł dla Polski, olbrzymia kwota – zaznacza prezes Zespołu Doradców Gospodarczych TOR **Adrian Furgalski**. – Nie da się zastąpić tych środków żadnymi innymi pieniędzmi, które gdzieś w podziemiach NBP będziemy drukować. Ktoś, kto mówi, że możemy je zastąpić wkładem własnym, albo nie wie co mówi, albo zwyczajnie kłamie dla celów politycznych.

CO ONI NA TO? KOMENTARZE I OPINIE

dr Marcin Wajda - dyrektor Departamentu Rozwoju Regionalnego i Funduszy Europejskich w urzędzie marszałkowskim

Wstrzymanie wsparcia z KPO oraz ewentualne wstrzymanie pieniędzy z polityki spójności będzie miało zdecydowanie negatywny wpływ na rozwój społeczno-gospodarczy i ekonomiczny zarówno Mazowsza, jak i całej Polski. Jest to szczególnie dotkliwe dziś, kiedy zmagamy się jednocześnie z sytuacją pokryzysową wywołaną pandemią Covid-19 oraz wojną w Ukrainie.

Jednym z elementów przestrzegania praworządności jest wprowadzenie do Programu Regionalnego: Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021–2027 (FEM 2021–2027) zapisów dotyczących działań na rzecz zapewnienia równości, włączenia społecznego i niedyskryminacji.

Izabela Ziątek - radna województwa mazowieckiego, sejmikowy klub KO

Pełniąc funkcję zastępcy burmistrza Białoleki wdrażam 13 projektów oświatowych, które finansowane są z funduszy Unii Europejskiej (w sumie 5 mln zł). Są to projekty oświatowe na dodatkowe zajęcia, w ramach których 30% stanowi wyposażenie placówek oświaty. Projekty te to ogromna wartość dodana dla mojej dzielnicy. Zatem zagrożenie realizacji zarówno funduszy przeznaczonych w ramach Krajowego Programu Odbudowy, jak i funduszy przeznaczonych dla Polski w ramach perspektywy finansowej UE na lata 2021–2027 jest bardzo złą wiadomością dla rozwoju naszego regionu i kraju. W przyszłości brak tych funduszy może doprowadzić do zapaści polskiej gospodarki, szczególnie w tak trudnych czasach jak wojna w Ukrainie oraz wciąż rosnącej inflacji.

Wiesław Raboszek - wicemarszałek województwa mazowieckiego, sejmikowy klub KO

Trudno przewidzieć, jak wielkie będą koszty wsparcia, którego udzielamy Ukrainie, albo co się jeszcze wydarzy w gospodarce w związku z trwającą tuż przy naszej granicy wojną. Tym bardziej boli mnie perspektywa utraty ogromnych

środków, które już powinny płynąć do nas z Unii Europejskiej. Mówię tu zarówno o zaliczce, która mogła być wypłacona tylko do końca 2021 r., o przewidzianych dotacjach i tanich pożyczkach z Funduszu Odbudowy (na to zasilenie czeka około 1200 projektów inwestycyjnych z całego kraju wstępnie zakwalifikowanych do Krajowego Planu Odbudowy), ale również o środkach przewidzianych w perspektywie 2021–2027. To się nie powinno zdarzyć, nie stać nas na ich stratę.

[Wieża ciśnień w Ciechanowie.](#)



[Arch. UM Ciechanów](#)

[Flaga UE](#)



[CANICEUS/PIXABY.COM](#)

[IZABELA ZIĄTEK radna województwa mazowieckiego](#)



[Arch. prywatne](#)

[Marcin Wajda - dyrektor Departamentu Rozwoju Regionalnego i Funduszy Europejskich w urzędzie marszałkowskim](#)



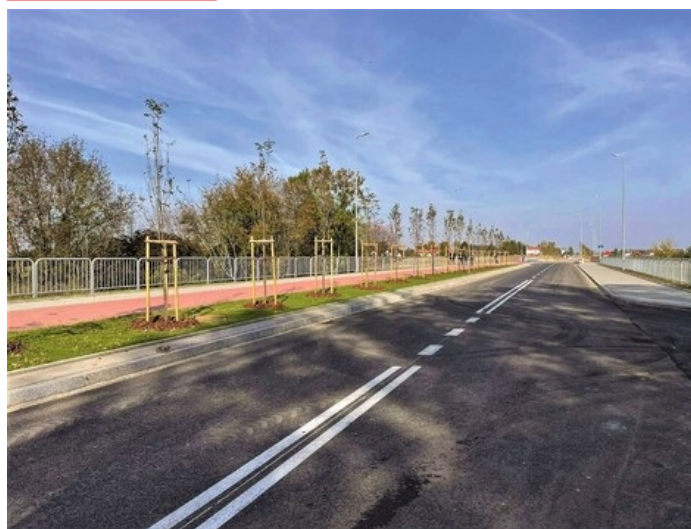
[Arch. UMWM](#)

[Muzeum Mazowieckie w Płocku](#)



[Arch. UMWM](#)

[Obwodnica Płońska](#)



[Arch. UMWM](#)

[Marszałek Wiesław Raboszuk](#)



[Arch. UMWM](#)

[Wozy bojowe dla strażaków.](#)



[Arch. UMWM](#)

[Port Lotniczy Warszawa-Modlin](#)



[Arch. UMWM](#)

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl